

# Flint, Wracam do domu (ft. Igorilla)

Tylko na tyle nas stać?  
Latają bluzgi, talerze [?]  
Te słowa niszczą i burzą emocje  
To cisza przed burzą, bo wróżą nam koniec  
Budować od postaw to kolejny raz  
Czy spalić, zapomnieć i zachować twarz?  
Najgorszy narkotyk to trwać  
Najgorsza używka to stabilizacja  
Wiemy o sobie już tyle, że nie chciałbym beefu z Tobą na pewno  
Zresztą kto chciałby tego posłuchać jak łatwo zjebałem Ci życie, królewno?

Tak trudno się podnieść,  
Tak ciężko wstać  
Gdy tyle wspomnień nie daje spać  
I nie ma dnia, nie ma nocy  
Jest ten dziwny strach

Wracam do domu myślami,  
Bo widzę, że tu to nie dom  
Odkąd domowe ognisko wygasło  
Złożone ze stron, albumów i fot,  
Chwil, które mieliśmy na własność  
Ty płaczesz, tłumisz przekleństwa  
I mówisz, że wolisz mnie kur\* już nie znać  
Razem mieliśmy zwyczaje i miejsca  
Osobno to tylko połowa szaleństwa  
Mój dom jest gdzie indziej?  
To moja przegrana  
Nie mówmy już o nas, pomysłach i planach  
Jebana codzienność zabrała tę iskrę  
Ty jutro masz pracę, ja dzisiaj mam występ

Tak trudno się podnieść,  
Tak ciężko wstać  
Gdy tyle wspomnień nie daje spać  
I nie ma dnia, nie ma nocy  
Jest ten dziwny strach

Wracam do domu  
To moje serce - przetnij je na pół  
Weź je przestrzel kanonadą kul  
To niebezpieczne jak lecący nóż ekwilibrysty, który poszedł w cug  
/2x